



Ludzie Uniwersytetu

Bohaterami tego wydania „Studenta” są ludzie Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Ich pasje, sukcesy i marzenia. Jedną z nich jest dr Lucyna Gozdek projektantka „uniwersyteckich bombek” (na zdjęciu).



Jedni kończą, inni zaczynają



Po uroczystości był czas na wspólne zdjęcie nowych doktorów i władz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Piotr Burda

Jedni odebrali dyplomy doktorskie, inni zainaugurowali naukę w Szkole Doktorskiej. Wszystko podczas uroczystości w Rektoracie UJK.

Otwarcie Szkoły Doktorskiej UJK połączone zostało z wręczeniem dyplomów doktorskich osobom, które już zdobyły tytuł doktora.

Szkoła doktorska to nowa jednostka, działająca w strukturze Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Powstanie szkół doktorskich zapi-

sane jest w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Na naszej uczelni naukę w Szkole Doktorskiej rozpoczęło 21 osób, w tym pięciu obcokrajowców: z Indii (dwie osoby), Azerbejdżanu, Armenii i Włoch. Dyrektorem Szkoły Doktorskiej UJK jest dr hab. Francesco Giacosa, prof. UJK. – Przed wami niespełna cztery lata nauki. Dziś uroczystość i radośnie zaczynamy, ale pewnie pojawią się chwile zwątpienia. Każdemu się zdarzają, ja też je miałem. Rzecz w tym aby je pokonywać i po to tu je-

steśmy – mówił prof. Francesco Giacosa.

W swoim przemówieniu prof. dr hab. Jacek Semaniak zwrócił uwagę na potrzebę mobilności naukowej. – Wyjazdy służą rozwojowi. Nie tylko poznajemy nowe miejsca, ale też nawiązujemy kontakty, które mogą w przyszłości odgrywać znaczącą rolę – mówił prof. Jacek Semaniak. Rektor pogratulował nowym, 51 doktorom, ich promotorom i rodzinom. W uroczystości wzięli liczny udział ich najbliżsi.

NOWI DOKTORZY

Wydział Pedagogiki i Psychologii:

Monika Bajak, Karina Banasik, Paulina Barańska, Paweł Borowiecki, Justyna Kosecka, Joanna Sądel, Kinga Turek.

Wydział Prawa i Nauk Społecznych: Sylwester Bogacki, Justyna Cymerys-Cesarz, Agnieszka Dybowska, Paulina Janik, Rafał Jaśkowski, Artur Wolski, Piotr Zalewski.

Collegium Medicum:

Monika Bujnowska, Justyna Kaczmarczyk, Ewelina Nowak, Aneta Pawlińska, Monika Pierzak, Agata Salwa, Paulina Sztandera, Izabela Wojarska, Przemysław Zając, Joanna Zięba, Arkadiusz Żurawski.

Wydział Sztuki:

Jolanta Caban - Młacka, Karolina Kozieł, Paweł Łyjak, Jakub Matys, Marzena Paczkowska, Alina Picazio, Marcin Prus, Zbigniew Sikora, Małgorzata Stępnik, Jadwiga Święcicka, Anna Wolska, Pola Wójcik, Magdalena Zawisza, Robert Zbikowski.

Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych:

Katarzyna Gałczyńska, Edyta Khusakiewicz, Ewa Koprowska, Iwona Łazarska, Ewa Maksymiuk, Ewelina Zajęcka.

Wydział Humanistyczny:

Barbara Łabędzka, Agnieszka Majcher, Piotr Rubacha, Krzysztof Sowiński, Karolina Święcich, Robert Utkowski, Wiesława Wójcik.

DOKTORZY HABILITOWANI

Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych:

Przemysław Kościk, Teresa Noga, Magdalena Pogorzelec,

Wydział Humanistyczny:

Anita Młynarczyk - Tomczyk

Collegium Medicum:

Wojciech Kiebkak.

Studenci przyznali swoje nagrody



Laureaci tegorocznej nagrody „Wykładowca roku” z rektorem, prof. Jackiem Semaniakiem.

Piotr Burda

Dr hab. Paulina Forma, prof. UJK została Wykładowcą Roku 2019 Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Tytuł wręczono podczas gali w Studenckim Klubie WSPAK.

Już po raz ósmy przyznano statuetki „Przyjaciel Studenta” oraz rozstrzygnięto plebiscyt „Wykładowca Roku 2019”.

Kandydatów do nagród zgłasza Uczelniana Rada Samorządu Studentów. O tym, kto zostanie Wykładowcą Roku decydują wyniki ankiet w których studenci oceniają swoich wykładowców.

W tym roku tytuł „Wykładowcy Roku” trafił do dr. hab. Pauliny Formy, prof. UJK z Wydziału Pedagogiki i Psychologii. – To dla mnie najważniejsza nagroda, jaką otrzymałam w życiu. Jestem naładowana energią dzięki studentom. Ich pasja rozwija moją pasję, każe mi się doskonalić, szukać czegoś nowego. To, że idę z uśmiechem przez korytarz jest właśnie zasługą studentów. Dlatego nagroda studentów jest dla mnie tak ważna. Dziś jest najpiękniejszy dzień mojego życia – mówi prof. Paulina Forma.

Tegoroczna laureatka jest kielczanką, absolwentką naszej uczelni, zajmuje się głównie pedagogiką społeczną. – Zainteresowanie pedagogiką ma genezę w mojej sytuacji rodzinnej. Pochodzę z wielodzietnej rodziny, jestem najstarsza z rodzeństwa. Kontakt z drugą osobą był oczywisty. Ja po prostu nie umiem żyć bez ludzi – mówi laureatka. Przyznaje, że nagroda jest dla niej motywacją do jeszcze większej pracy. – Cieszę się, że znalazłam się w tak zacnym gronie. Nagrodę studentów dostał między innymi nieodżałowany Andrzej Kozieja – mówi Paulina Forma. W życiu prywatnym chciałaby wyjechać w daleką podróż. Niekoniecznie w celach naukowych, chce spędzić ten czas z najbliższymi.

Wśród nominowanych do nagrody byli: dr hab. Alicja Gałczyńska, prof. UJK z Wydziału Humanistycznego, dr Magdalena Chrapek z Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, prof. zw. dr hab. Jerzy Jaskiernia z Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, prof. zw. dr hab. Urszula Ślusarczyk z Wydziału Sztuki, mgr Wiesława Zabłocka z Collegium Medicum i mgr Justyna Kołodziejska z Uniwersyteckiego Centrum Sportu.



Statuetka dla „Wykładowcy roku” trafiła w 2019 roku w ręce prof. Pauliny Formy.

Podczas gali wręczono także statuetki „Przyjaciel Studenta” osobom które pomagają studentom w codziennych sprawach. Tytuł otrzymały Marzena Sochacka, Paulina Kozieł i Katarzyna Ostrowska. Tytuł „Przyjaciela Doktoranta” otrzymał dr hab. Michał Arabski, prof. UJK, prorektor do spraw nauki. Samorząd studencki

podziękował też Annie Thuszcz, byłej kierownik Ośrodka Nauki i Kultury Studenckiej, obecnie prezes Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wieczór uświetnił znakomity występ Łukasza Nowaka, Marcina Snokowskiego i Adama Marańdy z programem „Pieśni naszych czasów”.

Fot. PIOTR BURDA

Fot. ARCHIWUM

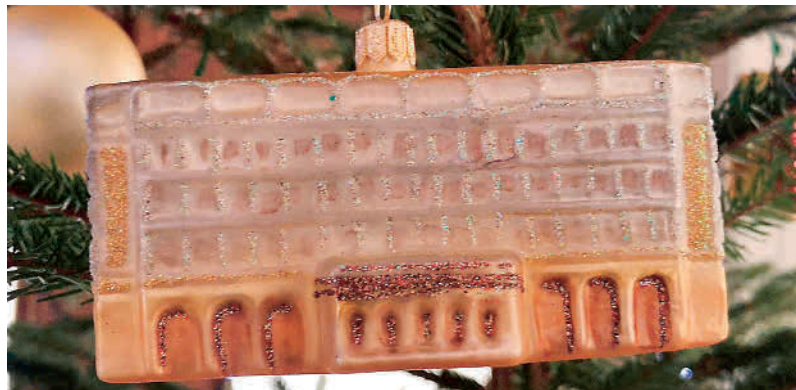
Bombki doktor Lucyny Gozdek

Piotr Burda

W tym roku na wielu świątecznych choinkach pojawią się ozdoby nawiązujące do Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Ich autorką jest doktor Lucyna Gozdek, nasza absolwentka.

Przygoda Lucyny Gozdek z bombkami zaczęła się wiele lat temu w Staszowie i trwa do dziś. - Po upadku Spółdzielni Inwalidów „Jedność” postanowiliśmy wraz z mężem spróbować podtrzymać tradycję bombki w Staszowie i podjąć próbę ponownego rozwoju szklanych ozdób, jednak w innej nowej formie wprowadzając bombki kształtowe. Spółdzielnia produkowała wyłącznie bombki okrągłe w jednolitych kolorach. Już wtedy kupowałam od nich bombki i malowałam na nich pejzaże - mówi dr Gozdek.

W branży ozdób świątecznych doktorat nie jest niezbędny. - Nie lubię zatrzymywać się w miejscu. Doktorat daje coś nowego, nowe perspektywy, nowe horyzonty. Poznałam wiele osób, które podzieliły się ze mną swoimi doświadczeniami. To był impuls w mojej drodze artystycznej - mówi dr Lucyna Gozdek. W pracy doktorskiej połączyła dwie relacje, relację sztuki i designu wynikającej z jej doświadczeń zawodowych. Gdzie punktem wyjścia artystycznych rozważań było malarskie tło, które rozszerzyła o nową przestrzeń porozumienia między sztuką czystą - malarstwem a designem. - Moją ideą jest doświadczenie piękna natury i obrazo-



Bombka z budynkiem Rektoratu UJK przy ulicy Żeromskiego.

wanie go z wykorzystaniem współczesnych bliskich mi technik i technologii z obszaru sztuki i design - podkreśla w rozmowie Lucyna Gozdek.

Lucyna Gozdek stworzyła dwie bombki „uniwersyteckie”. Jedna jest z motywem logotypu uczelni, druga przedstawia rektorat przy ulicy Żeromskiego. Uniwersyteckie bombki to pomysł profesora Jacka Semaniaka, rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. - Okazją był jubileusz 50 - lecia uczelni. Pan rektor nakreślił nawet wstępny projekt, który wzięłam pod uwagę jednak pod względem technologicznym podjęłam dalsze działania, tak by bombka po wydmuchaniu nie pękała i mogła być pamiątką na długie lata - mówi Lucyna Gozdek. Autorka przyznaje, że bombka z budynkiem rektoratu było nieco trudniejsza do wykonania. - Budynek ma rozłoży-

stą bryłę. Bombka musi być scalona, dlatego musieliśmy wybrać jego fragment - mówi. Logotyp uczelni wymagał tła. - Uznałam, że najlepszym tłem dla logotypu będzie książka, która jest oczywistym nawiązaniem do uniwersytetu - mówi Lucyna Gozdek.

Od projektu do efektu końcowego jest długa droga. Po narysowaniu bombki trzeba wykonać projekt przestrzenny, najlepiej z szarej plasteliny. Potem robi się gipsowy odlew, następnie odlew aluminiowy, który jest grawerowany. Z rury szklanej o odpowiedniej średnicy odcina się urobek i rozgrzewa w płomieniach palnika do temperatury 1100 stopni. Następnie wkłada do otwartej formy i rozdmuchuje się odpowiedni kształt. Po wyjęciu bombki z formy hartuje się w temperaturze 550 stopni. Wymaga to ręcznej pracy. Podczas produkcji bombek



Świąteczna bombka z logiem uczelni.

unikają się ostrych kształtów, gdyż wtedy pęka szkło. Dlatego bombki w kształcie gwiazdy muszą być zaokrąglone. - Technologia w branży ozdób świątecznych nie wiele się zmienia. Jednak projekty bombek można już wykonywać na drukarce 3D, która na pewno przyspieszy sam proces wstępny wizualizacji tworzenia wzorów - mówi dr Lucyna Gozdek.

Staszowska firma jest znana na całym świecie. - Musimy reagować na trendy. Obecnie bardzo popularne są bombki w kształcie owoców i warzyw. Nasi klienci kochają te bombki, robimy je tak aby wyglądały jak najbardziej naturalnie. Panowie lubią bombki w kształcie samochodów, produkujemy teraz serię ze starymi modelami aut - mówi dr Lucyna Gozdek.

Wystawę jej prac można obejrzeć w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Lekcje nie tylko w szkole

Piotr Burda

30 procent zajęć lekcyjnych powinno odbywać się poza szkołą. W polskiej szkole to niewyobrażalne. Dyskutowali o tym uczestnicy debaty „Środowisko przyrodnicze i kulturowe regionu świętokrzyskiego - klucz do kształtowania świadomego społeczeństwa”.

Deбата odbyła się w Instytucie Geografii i Nauk o Środowisku UJK. Współorganizatorem był Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. To instytucje, które mają największy wpływ na aktywną edukację, czyli taką, która wychodzi poza mury szkoły. Polska edukacja nadal opiera się na tradycyjnym nauczaniu, gdzie proces edukacyjny odbywa się w szkolnych salach. Tymczasem światowe trendy są inne. Poznawanie świata powinno odbywać się w realnej, nie tylko podręcznikowej



Naukowcy i nauczyciele rozmawiali na temat zajęć pozaszkolnych.

rzeczywistości. Dlatego potrzebne są zajęcia terenowe. - Związek człowieka z lokalną ojczyzną buduje się nie w szkole, bo to jest bardzo trudne, ale należy wyjść poza szkołę. Pokazać uczniom pomniki historii czy przyrody w najbliższej okolicy, opatrzyć fachowym komentarzem. Tak najlepiej budzimy zainteresowania, budzimy lokalny patriotyzm - mówił dr Cezary

Jastrzębski z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Nie jest to łatwe we współczesnej szkole. Nauczyciele niechętnie organizują zajęcia terenowe. Ogranicza ich biurokracja i ... plan lekcji. Muszą sporządzać obfita dokumentację, nawet na wyjście do pobliskiego muzeum, rezerwatu, czy kina. Dyrektorzy szkół niechętnie zgadzają się na wyjazdy

klas poza szkołę, gdyż to oznacza zmiany w planie lekcji, wymuszone zastępstwa, itd. - Nie sprzyja to edukacji pozaszkolnej. Przy dobrej woli dyrektora, nauczycieli i rodziców można ją skutecznie realizować. Przynosi to znakomite efekty. Kluczowa jest tu postać nauczyciela, od której najczęściej zależy - mówi Jacek Wołowicz, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.

Nauczyciele dostaną „zielone światło” dla zajęć terenowych. W Świętokrzyskim Urzędzie Marszałkowskim powstał projekt „Terenowa edukacja przyrodniczo-ekologiczna w Górach Świętokrzyskich szansą na zmianę mentalności oraz rozwój kluczowych kompetencji wśród uczniów i nauczycieli szkół podstawowych z terenu województwa świętokrzyskiego”. Założeniem projektu jest propagowanie lekcji odbywających się poza murami szkoły, w najważniejszych kulturowo i przyrodniczo miejscach regionu świętokrzyskiego.

Na kłopoty Wenanty...

Piotr Burda

Kandydat na ołtarze, na jego wstawiennictwo liczą osoby, które znalazły się w kłopotach finansowych. Scenariusz filmu

o Wenantym Katarzyńcu, niezwykłym franciszkaninie spod Lwowa napisała studentka prawa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Zaraziła nim czołowe postacie polskiego kina.

Ilona Szczepańska jest studentką trzeciego roku prawa na naszej uczelni. Mieszka w Ostrowcu. - Początkowo chciałam być aktorką, rozpoczęłam studia na tym kierunku, ale później uznałam, że bardziej interesuje mnie organizacja produkcji filmowej, praca ze scenariuszem, sztuka reżyserii, kwestie prawne. Szeroki wachlarz tego, co dzieje się po drugiej stronie kamery - mówi.

Zaczął się w Bieszczadach

Nie mając dużego doświadczenia w branży filmowej napisała scenariusz pełnometrażowego filmu o Józefie Katarzyńcu. - Byłam w Bieszczadach z grupą znajomych, tam usłyszałam historię tego człowieka. Ujęła mnie i postanowiłam, że musi powstać jakiś film na ten temat - mówi. Swoją scenariusz przedstawiła osobom z branży filmowej. Pomysłem zaraziła czołowe nazwiska polskiej kinematografii. Na razie nie chce zdradzać nazwisk. Autorka scenariusza stała się producentką filmu: organizuje budżet, angażuje kolejne osoby do udziału w projekcie. Jedną z nich jest Barbara Muzyka-Konarska, producent audiowizualny, reżyser drugiego planu, z doświadczeniem pracy w takich produkcjach jak „Ogniem i mieczem” czy „Pianista”. - To nie będzie film o Józefie Katarzyńcu. To będzie film o nas wszystkich, którzy upadamy, podnosimy się, szukamy wiary, motywacji, radości, siły - takich na serio a nie epizodycznych wszczepionych nam w głowy na coachingach. Film o tych i dla tych, którym już byle jakie argumenty nie wystarczą. Dla tych, co nie przyjmują dogmatów, dla tych co szukają dowodów, sensu wszelakiego. Nie czegoś więcej ale czegoś najwięcej. Dla tych, którzy mogą i dla tych którzy nie mogą podpisać się pod credo - podkreśla Barbara Muzyka - Konarska.

Kiedy Ilona Szczepańska prezentowała swój scenariusz mało kto wiedział kim był jego bohater, Józef Katarzyńiec. Po przeczytaniu tekstu wszyscy uznali, że koniecznie trzeba przybliżyć postać zakonnika szerszej publiczności.



Ilona Szczepańska studiuje prawo na UJK. Jest autorką scenariusza filmu „Credo”.

Kim jest bohater?

Józef Katarzyńiec pochodził z biednej rodziny spod Lwowa, w parafii Kamionka Strumiłowa. Był koniec XIX wieku i nie było przed nim dużych perspektyw. Jedyną szansą było zdobycie solidnego wykształcenia. Nie miał pieniędzy, więc musiał liczyć na ludzką pomoc. Dzięki profesorowi Oryszkiewiczowi w pół roku nauczył się łaciny do tego stopnia, że tłumaczył dzieła Cyserona, ku zdumieniu profesora. - Osiągnął to bardzo ciężką pracą, miał życie „pod górkę”, ale za wszelką cenę dążył do celu, dziś jego siła stanowi inspirację dla wielu osób - mówi Ilona Szczepańska. Celem nie była kariera naukowa. Perfekcyjne opanowanie łaciny było warunkiem wstąpienia do zakonu franciszkanów. W 1908 roku założył habit zakonny i przyjął imię Wenanty. W zakonie jednym z jego najbliższych przyjaciół był ojciec Maksymilian Kolbe, dziś Święty Kościoła Katolickiego. - Maksymilian Kolbe powiedział kiedyś, że bardzo wiele zawdzięcza Wenantemu, że to zakonnik spod Lwowa w dużej mierze go ukształtował - mówi Ilona Szczepańska.

Poskromił Kozaków

Wenanty miał wpływ nie tylko na współbraci. Znany jest epizod z rodzinnej wsi zakonnika, która została za-

atakowana przez pułk kozacki, który słynął z okrucieństwa. Kozacy mieli spacyfikować wieś. Wenanty sprawił, że odmówili wykonania rozkazu i pojednali się z Polakami. - Stało się to za sprawą jego inteligencji i umiejętności dyplomacji - mówi Ilona Szczepańska. Był to jedyny teren na Kresach nie objęty działaniami wojennymi. Mieszkańcy okolicznych wiosek wiedzieli komu zawdzięczają życie. Ojciec Wenanty ratował także krakowskie seminarium, które na początku XX wieku znalazło się w dużych tarapatkach. Po przeniesieniu uczelni do Lwowa został jej rektorem, mając zaledwie 28 lat. W czasie walk polsko - ukraińskich o Lwów w 1918 roku zachorował na gruźlicę. Pomagał Orłętom Lwowskim, podtrzymywał na duchu, oddawał swoje posiłki. Niestety choroba była silniejsza. - Plakaliśmy czytając wspomnienia świadków na ten temat. Człowiek, który tyle dobrego zrobił dla ludzi, umierał sam, odizolowany z powodu zakaźnej choroby - mówi Ilona Szczepańska. Wenanty Katarzyńiec zmarł w 1921 roku, pochowany został w Kalwarii Pałacowskiej,

Orędownik zadłużonych

Pozostała po nim pamięć, nie tylko w zakonie franciszkańskim. Wenanty jest kandydatem na ołtarze, papież Franciszek podpisał już dekret

o heroicznosci cnót. Powstają nowe publikacje na jego temat. Wenanty stał się bardzo aktualnym orędownikiem. Na jego wstawiennictwo mogą liczyć osoby, które znalazły się ... w kłopotach materialnych. - To nie będzie lukrowany film o świętym wyjętym z obrazka - mówi Ilona Szczepańska. - Ma być to dramat o człowieku, który pokonuje trudności losu. Wyszedł z ogromnej biedy. On przekraczał wszelkie granice, w ówczesnych realiach, często był nierozumiany i niedoceniany. Jako jeden z pierwszych zaczął mówić o potrzebie ekumenizmu i pojednania narodowościowego. Dziś nazywany jest prorokiem XXI wieku. Dzięki swojej pracy i charakterze zarażał do siebie kolejne osoby. Chorobę i śmierć w młodym wieku przyjął z pokorą - mówi producentka.

Roboczy tytuł filmu to „Credo...” - czyli „wierzę w...”. W scenariuszu pojawiają się między innymi walki o Lwów, Cmentarz Orłąt Lwowskich. Część scen będzie nagrywanych pod Przemyślem. Projekt spodobał się wielu osobom i możemy spodziewać się znanych nazwisk. Dużo zależy od ostatecznego budżetu filmu. W przyszłym roku ma się pojawić jego zwiastun. „Credo” ma wejść na ekrany kin najprawdopodobniej w 2022 roku.

Kryminalny debiut Joanny Dulewicz



Joanna Dulewicz wiele czasu spędza w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Piotr Burda

To marzenie wielu piszących. Nasza doktorantka, Joanna Dulewicz wygrała konkurs na wydanie kryminału zorganizowany przez Czwartą Stronę, imprint Wydawnictwa Poznańskiego.

Joanna Dulewicz studiuje literaturoznawstwo na studiach doktorskich na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Mieszka w Wąchocku. - Moja miejscowość jest znana głównie z dowcipów o sołtysie - mówi. W Wąchocku mają miejsce epizody z kryminału Joanny Dulewicz, pojawia się klasztor cystersów. Roboczy tytuł kryminału to

„Demony”. Akcja dzieje się głównie w Kielcach. Jak to w kryminale jest zbrodnia, sprawca i wątki miłosne. - Akcja nie dzieje się na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Nie ma tu żadnego morderstwa! - śmieje się autorka.

O konkursie dowiedziała się z informacji internetowej. - Na początku podchodziłam do tego sceptycznie. Nie wierzyłam w swoje możliwości. Do tej pory pisałam wyłącznie do „szuflady” - mówi. Nie liczyła na wygraną, nie śledziła informacji w poszukiwaniu wyników. - Gdyby nie mail od wydawnictwa pewnie długo bym się o tym nie dowiedziała. To było duże zaskoczenie - mówi. Tym bardziej, że konkurencja

była duża. Na konkurs do poznańskiego wydawnictwa zgłoszono blisko dwieście powieści kryminalnych.

Joanna Dulewicz w swojej pracy naukowej nie zajmuje się kryminałem. - Dlatego musiałam dobrze poznać wyznaczniki tego gatunku. Czytałam o konwencji w opracowaniach krytyczno-literackich - mówi. Lubi kryminały współczesne, bliskie są jej książki Camilii Lackberg. Jednak największą fascynacją literacką Joanna Dulewicz jest twórczość Tolkiena. - To moja największa miłość, pisałam pracę magisterską z Tolkiena.

Nie chce zdradzać treści swojego kryminału. Będą w nim wątki ... szpi-

talne. - Pracowałam w starachowickim szpitalu, jako lektor języka angielskiego. Poznałam funkcjonowanie szpitala, a swoje spostrzeżenia wykorzystałam w książce - mówi. Obecnie prowadzi zajęcia ze studentami, ich tematyka nie ma żadnego związku z kryminałem. To literatura dla dzieci i młodzieży. - Kocham to, co robię. Przez wiele lat pracowałam jako nauczycielka. Bardzo dużą frajdę daje mi prowadzenie zajęć - mówi.

Kryminał pojawi się wiosną przyszłego roku. Cały czas trwają prace nad jego ostateczną wersją. Autorka już myśli o kolejnej części.

Aktywni seniorzy w laboratoriach chemicznych UJK

Małgorzata Krawczyk-Blicharska

W ramach projektu Uniwersytet Aktywnego Seniora w laboratoriach chemicznych UJK odbyły się zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Tematy zajęć były intrygujące: - Ile mięsa w mięsie, cukru w cukrze i mineralnej w wodzie. Studenci seniorzy uczyli się jak odczytywać etykiety na produktach spożywczych. Poznawali znajdujące się tam symbole, ich wpływ na funkcjonowanie organizmu człowieka oraz sprawdzali zawartość wody mineralnej. Zajęcia były realizowane w ramach modułu szkoleniowego „Na ścieżce do zdro-

wia, urody i sprawności”, który ma podnieść kompetencje w zakresie profilaktyki i zdrowia.

W ramach tego modułu słuchacze podnoszą swoją wiedzę i umiejętności dotyczące diety i zasad zdrowego żywienia, aktywnego trybu życia ze szczególnym uwzględnieniem ruchu i jego znaczenia dla kondycji psychofizycznej seniorów oraz podologii, a także podstawy kosmologii i zasady dbałości o higienę i wygląd.

Projekt ma też znaczenie dla uczelni i jest kontynuacją idei Uniwersytetu Otwartego na potrzeby dzieci, seniorów i lokalnej społeczności.



Grupa seniorów z Jędrzejowa w laboratorium podczas zajęć z profesorem Rafałem Kozłowskim.

Doktorat o samotności

Piotr Burda

Doktor Paweł Borowiecki wyznaje zasadę „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą”. Jego praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego zdobyła drugie miejsce w konkursie na najlepsze prace naukowe poświęcone tematyce niepełnosprawności „Otwarte drzwi”.

Konkurs organizowany po raz 16 przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych stworzony jest z myślą o osobach z niepełnosprawnością. Nagradzane są najlepsze prace magisterskie i doktorskie dotyczące niepełnosprawności. W 2019 roku wśród prac doktorskich drugie miejsce zajął Paweł Borowiecki z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego za pracę „Samotność osób dorosłych z niepełnosprawnością ruchową - konteksty indywidualne i społeczne”. Promotorem pracy była dr hab. Barbara Skałbani, prof. UJK, w jej przygotowaniu pomagał dr Karol Bidziński.

Doktor Paweł Borowiecki, mieszka w Radomiu. Od urodzenia jest niepełnosprawny ruchowo, porusza się na wózku. To znacznie ogranicza jego mobilność. Podczas warszawskiej gali wręczenia nagród reprezentował go brat Piotr.

Niepełnosprawność nie ograniczała jednak kariery naukowej Pawła Borowieckiego. Po zdobyciu tytułu licencjackiego w Radomiu i dyplomu magisterskiego w Lublinie zdecydował się na pisanie doktoratu na UJK w Kielcach. - To zasługa profesor Barbary Skałbani, która też mieszka w Radomiu i pracuje na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Pani profesor już wcześniej zachęcała i inspirowała mnie do otwarcia przewodu doktorskiego. Ta nagroda jest pięknym zwieńczeniem naszej długoletniej pracy - mówi dr Paweł Borowiecki.

Laureat pracuje w X Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi imienia Stanisława Konarskiego w Radomiu. Szkoła ta jest jednym z niewielu tego typu liceów na Mazowszu. Pan Paweł jest pedagogiem specjalnym. Pracuje nie tylko z osobami z niepełnosprawnością. Działa też w stowarzyszeniach wspierających osoby niepełnosprawne. Przed dwoma laty znalazł się w publikacji pt. Lista Mocy, wśród stu najbardziej wpływowych Polek i Polaków z niepełnosprawnością. Nominowany był również trzykrotnie do ogólnopolskiego konkursu Człowiek Bez Barier. Za pierwszym razem w 2017 r. dotarł do półfinałowej 20. i zajął 15. miejsce.

Dlaczego wybrał temat samotności? - Dużo osób skupia się na samotności w aspekcie ogólnym lub



Dr Paweł Borowiecki pracuje w radomskim liceum.

wśród innych grup społecznych, np. osób starszych czy młodzieży. Brakowało mi opracowań dotyczących konkretnej grupy osób z niepełnosprawnością ruchową. W pedagogice specjalnej jest dość mało publikacji na ten temat, gdyż do tej pory pisano o poczuciu samotności wśród osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności jednocześnie - mówi Paweł Borowiecki.

Jednym z elementów pracy doktorskiej były badania kwestionariuszowe przeprowadzone wśród stu osób z niepełnosprawnością ruchową, a także indywidualne wywiady z dwudziestoma wybranymi osobami. - Chciałem dowiedzieć się co jest przyczyną poczucia samotności -

mówi. Okazało się, że najczęściej jest to niska samoocena (u 20 osób), problemy w nawiązywaniu kontaktów (19 osób) i lęk o przyszłość (17 osób). Tylko trzy osoby przyznały, że własna niepełnosprawność jest przyczyną samotności. - Ankietowani twierdzili, że z samotnością można sobie poradzić, ale trzeba wsparcia ze strony innych osób, na przykład w przemieszczaniu się. Dzięki temu będą mieli szansę podejmować więcej kontaktów społecznych, na które są otwarci - mówi dr Borowiecki.

W swoich badaniach potwierdził tezę, że osobom z niepełnosprawnością brakuje kontaktów „na żywo”. W epoce Internetu, mediów

społecznościowych i komunikatorów porozumiewanie się na odległość nie stanowi żadnego problemu. - Jednak osoby badane chciałyby zamienić kontakty internetowe na bezpośrednie - przyznaje Paweł Borowiecki.

Dr hab. Barbara Skałbani, prof. UJK bardzo ceni sobie współpracę z dr. Pawłem Borowieckim. - Paweł jest osobą aktywną i mocno zaangażowaną w to, co robi. Cały czas poszukuje, dąży do celu i ten cel osiąga. Bardzo dobrze pracuje się z takim studentem. Cieszy mnie ta nagroda niezmierznie. Cóż może być cenniejszego dla nauczyciela niż sukces wychowanka? To finał naszej wieloletniej współpracy naukowej - mówi profesor Barbara Skałbani.

Rok 2019 to już historia

Nowe nazwy wydziałów i instytutów, nowe dyscypliny naukowe. 2019 rok obfitował w wiele ciekawych wydarzeń. Prezentujemy część z nich w kalendarium kończącego się roku



Fot. Piotr Burda

Po raz kolejny styczniowa Noc Biologów zgromadziła tłumy gości.



Fot. Piotr Burda

Studenci naszej uczelni przygotowali pokaz Świętokrzyski Folk, który odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury. Inspirowali się regionalną tradycją.



Fot. archiwum

Czternastu studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego otrzymało stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Uroczystości towarzyszył Koncert Noworoczny.



Fot. Piotr Burda

„Dobrze jest być kimś ważnym, ale ważniejsze jest być kimś dobrym” – ta sentencja pojawiła się podczas odsłonięcia Ławeczki Andrzeja Kozieja pod kinem Moskwa. Słowa doskonale oddają postać popularnego Koziejki.



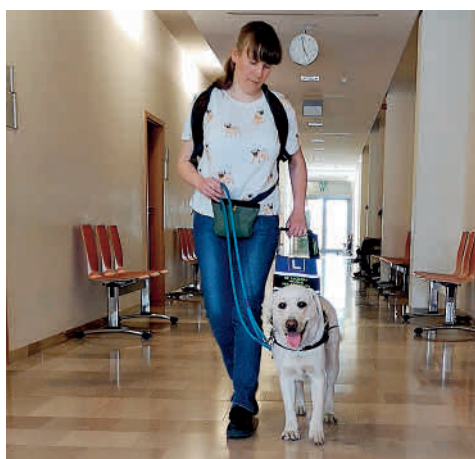
Fot. Piotr Burda

To były dwa dni z nauką w klasztornych murach kieleckiej Karczówki podczas XXVIII Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Studenckich Kół Naukowych „Człowiek i jego środowisko”.



Fot. Piotr Burda

Jak stymulować procesy mózgowe w procesie psychoterapii? Wykład profesora Marco Paganiego cieszył się ogromnym zainteresowaniem



Fot. Piotr Burda

Na pierwszych zajęciach z dziennikarstwa nowych mediów Lucky położył się przy komputerze, obok Oli. Kątem oka przyglądał się studentom i wykładowcy. Po czym zasnął. Nasza studentka Aleksandra Lanckorońska pojawiła się na uczelni z psem przewodnikiem.



Fot. archiwum

W odnowionym Rektoracie UJK odbyło Święto Uczelni, połączone z wręczeniem promocji doktorskich. W tym roku było ich wyjątkowo dużo, bo aż 52.



Fot. Archiwum

Falten Samir Abed ma amerykańskie i szwedzkie obywatelstwo, Yuhan Dai trafiła do Kielc z Chin, Karla jest Chorwatką, Vladyslav przyjechał z Ukrainy, a Giacomo jest Włochem. To tylko pięcioro z 650 studentów zagranicznych, którzy rozpoczęli rok akademicki na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego



Fot. Archiwum

O Wydziale Humanistycznym UJK mówiło się „wydział na walizkach”, gdyż co chwilę zmieniał siedzibę i był rozproszony po całych Kielcach. To już nieaktualne. Od października wydział ma swój budynek.



Fot. Archiwum

Doktor Peter Seyboth został doktorem honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. – To dla mnie najwyższe akademickie wyróżnienie. Jestem szczęśliwy, że otrzymuje od środowiska naukowego, które jest mi wyjątkowo bliskie – mówił podczas uroczystości.



Fot. Piotr Burda

W Galerii Uniwersyteckiej swoje dzieła zaprezentował Rafał Olbiński, który podarował uczelni plakat jubileuszowy.



Fot. Piotr Burda

Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego, jako jedynym w kraju, otwarto laboratorium szkoleniowo-edukacyjne wyposażone w nowoczesny symulator terapii radiacyjnej VERT. Zarządza nim prof. dr hab. Janusz Braziewicz z Instytutu Fizyki UJK.



Fot. Archiwum

Szkoła Doktorska UJK zainaugurowała działalność. Na zdjęciu kadra i pierwsi studenci szkoły.

Cenny londyński diament



fot. Piotr Burda

Profesor Jolanta Chwastyk - Kowalczyk z diamentem PUNO.

W uzasadnieniu nagrody przyznano, że brytyjska prasa emigracyjna nie ma przed nią tajemnic i jest jej pasją. - To prawda - przyznaje profesor Jolanta Chwastyk - Kowalczyk, która odebrała w Londynie diament PUNO.

Diament PUNO przyznawany jest przez rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie i senat tej uczelni. Diamenty trafiły do dwóch osób z Polski, pozostali laureaci tej nagrody mieszkają poza jej granicami. Jedną z laureatek nagrody była prof. dr hab. Jolanta Chwastyk - Kowalczyk z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Uroczystość odbyła się w październiku w Londynie i była częścią obchodów jubileuszu 80-lecia Uniwersytetu na Obczyźnie. - To była niespodzianka, nikt o tym nas nie informował wcześniej - mówi prof. Jolanta Chwastyk - Kowalczyk.

Prestżową nagrodę otrzymują osoby, które co najmniej 10 lat praco-

wały na rzecz Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. - Otrzymałam diament za opracowania prasy wychodzącej i emigracyjnej, szczególnie w Wielkiej Brytanii - mówi prof. Jolanta Chwastyk - Kowalczyk. W uzasadnieniu nagrody napisano, że brytyjska prasa emigracyjna nie ma tajemnic przed profesorem Jolantą Chwastyk - Kowalczyk i jest jej pasją. - To prawda. Pisałam doktorat o „Bluszczu” (ilustrowany tygodnik kobiecy wydawany, z przerwami, w latach 1865-2012 - red.) w okresie dwudziestolecia międzywojennego i zainteresowały mnie losy dziennikarek. Ustalałam co się z nimi stało, czy przeżyły II wojnę światową - mówi laureatka. Okazało się, że po wojnie większość z nich znalazła się na obczyźnie. Dziennikarki przeszły szlak wojenny z polską armią, w większości zakończony na wyspach brytyjskich. Do komunistycznej Polski nie chciały wracać.

Kolejnym czasopismem, którym zainteresowała się nasza profesor był kwartalnik „Technika i Nauka”, wy-

dawany od 1958 roku przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii. - Z wielką pasją pisałam tę książkę, jako profesorską. Zapytałam czy udostępni mi archiwum. Zgodzili się - mówi Jolanta Chwastyk - Kowalczyk.

Inicjatorem powstania monografii dotyczącej pisma był profesor Ryszard Chmielowiec, były Prezes Stowarzyszenia Techników Polskich i redaktor naczelny „Techniki i Nauki”. - Wysłałam książkę do Londynu. Od razu zadzwonił profesor Chmielowiec i zapytał czy można zamówić w Wydawnictwie UJK 250 egzemplarzy książki.

Potem była feta w Sali Szmaragdowej Polskiego Ośrodka Społeczno - Kulturalnego w Londynie. - To nie jest tylko książka o „Technice i Nauce”. Musiałam ująć to w kontekście historycznym, pokazać losy konkretnych ludzi, polskich techników na obczyźnie. Zajmuję się utrwalać dziedzictwa narodowego. Nie boję się tego tak nazywać - podkreśla profesor Jolanta

Chwastyk - Kowalczyk. To istotne, gdyż młode pokolenie Polaków patrzy na losy brytyjskiej emigracji głównie przez pryzmat historii Dywizjonu 303 i współczesnej emigracji zarobkowej - Polaków, którzy przybyli na wyspy brytyjskie po unijnej akcesji. - To może być początek do głębszego wejścia w temat. Losy Polaków na obczyźnie są bardzo ciekawe. Cieszę się, że udało mi się wejść w to środowisko. Nie jest to łatwe, gdyż nasze uczelnie nie mają tam zbyt dobrej opinii. Przez lata, swoimi publikacjami zdobywałam zaufanie - mówi profesor.

Wkrótce ukaże się kolejna książka prof. Jolanty Chwastyk - Kowalczyk. Tym razem o „Pamiętniku Literackim”, organie Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Profesor Jolanta Chwastyk - Kowalczyk pracuje w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Humanistycznego UJK. W kadencji 2012-2016 pełniła funkcję dyrektora Instytutu Dziennikarstwa i Informacji na naszej uczelni.

Nagroda EDUinspiracje

Piotr Wójcik, dziennikarz Radia eM Kielce i student UJK zdobył główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie „EDUinspiracje - Media” za audycję o study buddies z naszej Uczelni. Nagrodę odebrał podczas uroczystej gali na Zamku Ujazdowskim w Warszawie.

Konkursy EDUinspiracje i EDUinspirator należą do najważniejszych inicjatyw Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowej Agencji Programu Erasmus+. W ten sposób nagradzane są osoby i instytucje, które najlepiej realizowały przedsięwzięcia edukacyjne związane z działalnością fundacji. Wyróżniani są również dziennikarze, którzy w atrakcyjny sposób prezentują problematykę edukacyjną.

Wręczenie nagród odbyło się we wtorek, 3 grudnia w Zamku Ujazdowskim w Warszawie. W uroczystości wzięli udział minister edukacji narodowej, Dariusz Piontowski, który w swoim wystąpieniu podkreślał rolę dziennikarzy w promowaniu inicjatyw FRSE. Interesujący wykład motywacyjny pt. „Pod taflą wody” wygłosiła mistrzyni olimpijska i mistrzyni świata w pływaniu, Otylia Jędrzejczak.

Konkurs dla mediów odbył się pod patronatem Polskiej Agencji Prasowej. Wyróżnieni zostali autorzy najlepszych materiałów prasowych, filmowych i dźwiękowych. Piotr Wójcik został nagrodzony za wywiad radiowy dotyczący pracy study



Piotr Wójcik (z prawej) odebrał nagrodę za najlepszą audycję radiową z rąk Łukasza Świerżewskiego z Zarządu Polskiej Agencji Prasowej i Piotra Kieracińskiego, redaktora naczelnego „Forum Akademickiego”.

buddies. Bohaterami zwycięskiej audycji byli Patrycja Gola, studentka wzornictwa i Piotr Jarząbek, student informatyki.

- W swojej audycji postanowiłem spojrzeć na program Erasmus+ z nieco innej strony niż zazwyczaj robią to dziennikarze. Powstało wiele materiałów o studentach-obcokrajowcach, którzy przyjeżdżają do Polski. A ja chciałem zwrócić

uwagę na tych, którzy pomagają im tutaj. Pomagają im nie tylko w sprawach związanych z uczelnią, ale też oprowadzają po mieście, pomagają umówić wizytę u lekarza czy kupić kartę do telefonu - tłumaczy Piotr Wójcik, który na co dzień pracuje jako kierownik Działu Informacji Radia eM Kielce. Jest także studentem dziennikarstwa i komunikacji na UJK.

Jak mówi, program Erasmus + to nie tylko nauka, ale i nawiązywanie kontaktów i przyjaźni. - Będąc w obcym kraju zapamiętujemy odwiedzane miejsca, ale jeszcze bardziej napotkanych tam ludzi. Study buddies wystawiają więc wizytówkę swojej uczelni, miastu, a nawet całej Polsce. Wydawało mi się, że ich praca nie jest doceniana i dlatego zaprosiłem ich do studia - komentuje Piotr Wójcik.

„Dlaczego” nastoletni uczniowie przestają pytać...

Piotr Burda

Jak skutecznie zainteresować młodych ludzi geografiami? Zastanawiali się nad tym uczestnicy konferencji naukowej „Edukacja geograficzna - ku poszukiwaniu uczenia się”.

Konferencja odbyła się w Instytucie Geografii i Nauk o Środowisku i Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach i kieleckim Geoparku. Spotkanie poświęcone było poszukiwaniu uczenia się, problematyce szczególnie aktualnej w okresie kolejnej reformy systemu edukacji w Polsce. Mówił o tym podczas otwarcia konferencji prof. dr hab. Jacek Semaniak, rektor UJK. - Życzę państwu aby zmiany organizacyjne, które dokonują się w szkolnictwie były inspiracją do nowych działań, a nie kolejnym zobowiązaniem - mówi prof. Jacek Semaniak.

Dr hab. Mirosław Mularczyk, prof. UJK przypomniał słowa Jana

Komenskiego (Komeniusza), czeskiego filozofa i pedagoga. - Twierdził on, że słuchając zapominamy, oglądając zapamiętujemy. Ale co sam zrobię, to zrozumieć. To postulat, który funkcjonuje w dziełach dydaktycznych od kilkuset lat. Liczę, że będziemy te słowa wcielać w życie - mówi prof. Mirosław Mularczyk.

Podczas wykładu inauguracyjnego prof. UŁ dr hab. Elżbieta Szkurląt, przewodnicząca Komisji Edukacji Geograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego zwróciła uwagę na zanik aktywności naukowej nastoletnich uczniów. - W młodszym wieku zadają wiele pytań „dlaczego?”. Kiedy mają 13 - 15 lat przestają pytać. Tu jest problem - mówiła prof. Elżbieta Szkurląt.

W drugim dniu konferencji uczestnicy spotkali się w kieleckim Centrum Geoedukacji przy ulicy Daleszyckiej.



Wykład inauguracyjny wygłosiła prof. UŁ dr hab. Elżbieta Szkurląt, przewodnicząca Komisji Edukacji Geograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Jubileusz profesora Adama Massalskiego

Piotr Burda

Profesor Adam Massalski otrzymał księgę jubileuszową z okazji 75 urodzin. Podczas spotkania na Wydziale Humanistycznym UJK było wiele życzliwych, wspomnień i żartów.

Księga nawiązuje do osoby jubilata i jego dokonań naukowych. Podczas spotkania w nowym budynku wydziału Humanistycznego przeważały wspomnienia, nie zawsze związane ściśle z nauką. - W swoim życiu spotkałem wielu nieprzeciętnych ludzi, którzy mnie wspomagali i ukształtowali. Począwszy od domu rodzinnego gdzie najważniejszą rzeczą była praca społeczna. Słyszałem to od ojca, mamy ciotki, stryja - mówił profesor Adam Massalski.

Swoje wspomnienia zaczął od szkoły podstawowej siostr Nazaretanek do której uczęszczał. Nazaretankom nie tylko zawdzięcza wiedzę, ale i to, że ... nie palił papierosów. - Siostra Scholastyka dowiedziała się od „życzliwych” uczniów, że na zapleczu dzisiejszego Pałacu Zielińskiego grupa uczniów pali papierosy. Kazała nam uklęknąć na środku klasy i przyrzec, że nie będziemy palić papierosów aż do pełnoletności. Tak mi zostało na resztę życia, że nie palę - opowiada jubilat.

Ważną osobą w jego życiu był profesor Jan Hulewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Jan Hulewicz namawiał Adama



Prof. Jacek Semaniak, rektor UJK składa życzenia jubilatowi, prof. Adamowi Massalskiemu.

Massalskiego do pozostania w Krakowie, był patronem jego kariery naukowej. Stało się jednak inaczej. Profesor

wrócił do Kielc, pracował w Archiwum Państwowym, potem na uczelni. Pełnił wiele funkcji pub-

licznych, był między innymi przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego i senatorem RP dwóch kadencji. Do dziś aktywnie udziela się w instytucjach związanych z kulturą i historią, wykłada i publikuje. - To niezwykle, że pełniąc tyle funkcji naukowych, społecznych i politycznych profesor Adam Massalski nadal ma ochotę do działania. Podczas gdy kolejne obowiązki zwykle wypalają ludzi, u profesora sytuacja jest odwrotna - dodają mu energii - mówił dr hab. Janusz Detka, prof. UJK, dziekan Wydziału Humanistycznego.

Podczas przekazania księgi jubileuszowej obecny był rektor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prof. dr hab., Kazimierz Karolczak. W 2009 roku jubilat otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego imienia Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Prof. dr hab. Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego podkreślił, że profesor Massalski nie tylko zajmuje się historią, ale sam ją stworzył. Życzenia złożył jubilatowi Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Byli obecni też najbliżsi prof. Adama Massalskiego.

Profesor Adam Massalski w swojej pracy naukowej poświęcił się głównie historii oświaty i nauki w XIX i XX wieku. Jest regionalistą, przewodnikiem turystycznym, lubi żeglować i wędrować po górach. W latach 1999-2005 pełnił funkcję rektora naszej uczelni.

K-2, góra polska i niezdobyta. Spotkanie z Januszem Majerem

Piotr Burda

W ponury, listopadowy wieczór mogliśmy się przenieść w Himalaje. Poznać bohaterów wypraw na Lhotse, K-2, Bread Peak czy Gaszerbrumy. To za sprawą Janusza Majera, który był gościem Biblioteki Uniwersyteckiej UJK.

Na spotkanie z jednym z największych polskich himalaistów przyszło ponad dwieście osób. Janusz Majer był uczestnikiem i organizatorem największych polskich wypraw wysokogórskich. Między innymi z Jerzym Kukuczka, Arturem Hajzerem, Krzysztofem Wielickim i Wandą Rutkiewicz zdobywał najwyższe szczyty Ziemi i wytyczał nowe trasy. W swojej półtorej godzinnej opowieści, ilustrowanej fotografiami, zdradzał kulisy kolejnych wypraw, przybliżał sylwetki naszych himalaistów. Pojawiały się zabawne historie i wspomnienie tych, którzy stracili życie w górach. Było też o najtrudniejszym ośmiotysięczniku: szczycie K-2 (8611 metrów). Polacy często się tam pojawiają i wytyczają

trasy wiodące na szczyt. W 1986 roku Wanda Rutkiewicz stanęła na szczycie K-2, jako pierwsza Europejka i pierwsza Polka. Jerzy Kukuczka i Tadeusz Piotrowski wytyczyli Polską Drogę na południowej ścianie K-2. Do tej pory nie udało się zdobyć tej góry zimą.

Uczestnicy spotkania mogli poznać bibliografię dotyczącą wypraw wysokogórskich. Książki i wystawę przygotował Henryk Rączka, znany kielecki antykwariusz i miłośnik gór. W swoim wystąpieniu nawiązał do genezy polskiego alpinizmu i himalaizmu. - Mamy Tatry, ale w pewnym momencie te góry zostały eksplorowane, pojawiło się hasło „Bo przyszłość polskiego taternictwa leży ... poza Tatrami”. To dało początek polskim wyprawom w najwyższe góry świata - mówił Henryk Rączka.

Pierwsza polska ekspedycja w Himalaje wyruszyła w 1939 roku. Dwóm uczestnikom udało się zdobyć szczyt Nanda Devi East (7434 m). Niestety, wkrótce wszyscy uczestnicy tej wyprawy zginęli..



Janusz Majer (pierwszy z prawej) jest jednym z największych polskich himalaistów i twórcą marki Alpinus.

Rzecz o średniowiecznej medycynie

WBibliotece Uniwersyteckiej odbył się wykład otwarty: dr hab. Beata Wojciechowska, prof. UJK „Flebotomia i purgowanie, czyli o leczeniu w wiekach średnich”.

Wykład był powiązany z promocją książki prof. Beaty Wojciechowskiej pod tym samym tytułem, wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Flebotomia, czyli upusty krwi znane były już od czasów starożytnych, epoki Hipokratesa czy Galena. Były najczęściej stosowaną metodą leczniczą w średniowieczu. Zdawano sobie sprawę, że krew może ulec zepsuciu, mogą zachodzić w niej różne procesy, dlatego trzeba było pozbywać się nadmiaru krwi – mówi prof. Beata Wojciechowska.

Uważano również, że krew potrzebuje powietrza i flebotomia je dostarcza. Upusty krwi stosowano na wiele schorzeń, przede wszystkim w czasie gorączki. Średniowieczni medycy zdawali sobie sprawę, że nie można robić upustów z tętnic, gdyż wówczas krew tryska za bardzo co może doprowadzić do wykrwawienia. Dlatego traktowano flebotomię jako zabieg chirurgiczny, wymagający znajomości techniki upuszczania krwi.

Nie wykonywano upustów krwi u dzieci poniżej 10 roku życia (w niektórych źródłach historycznych poniżej 14 roku) oraz u osób starszych, powyżej 70 roku życia i kobiet w ciąży. – Zdarzały się wyjątki, kiedy inne leki nie działały. Flebotomię traktowano bowiem jako „ostatnią deskę ratunku” – mówi prof. Wojciechowska. W XIII wieku upustami krwi zaczęli zajmować się chirurdzy, którzy skupiali się w cechach. Pierwszy cech chirurgów pod wezwaniem świętego Damiana i Kosmy powstał w Paryżu. Potem nazywano ich balwierzami i cyrulikami. Od XIV wieku wpływ na upusty krwi miała astrologia. – Zwracano uwagę na to, że zabieg musi być wykonany w określonym terminie związanym z układem Księżycy i planet – mówi autorka książki.

Purgowanie to średniowieczna metoda lecznicza, która także oczyszczała ciało z humorów (uważano, że ludzkie ciało składa się z czterech płynów: krwi, żółci, flegmy i czarnej żółci, nazywanych humorami). Purgowanie odbywało się przez dietę, kąpiele lecznicze, lewatywy oraz leki i zioła.

Książkę prof. Beaty Wojciechowskiej „Flebotomia i purgowanie, czyli o leczeniu w wiekach średnich” można kupić w Wydawnictwie UJK przy ulicy Żeromskiego 5 w cenie 31,50 zł.



Prof. Beata Wojciechowska z książką o średniowiecznej medycynie.

Wojewódzkie i miejskie stypendia dla najlepszych

Piotr Burda
Studenci kieleckich uczelni wyższych otrzymali stypendia od samorządu wojewódzkiego i kieleckiego. W większości to osoby z Ukrainy.

W Filharmonii Świętokrzyskiej uroczystie wręczono stypendia Samorządu Województwa Świętokrzyskiego dla studiujących na świętokrzyskich uczelniach Polaków oraz osób polskiego pochodzenia ze

Wschodu. Wśród 56 stypendystów jest 42 studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Z kolei 11 maturzystów, którzy mogli pochwalić się najwyższą średnią ocen otrzymało stypendia w ra-

mach Międzynarodowego Programu Stypendialnego Miasta Kielce. Ośmioro wyróżnionych reprezentuje Uniwersytet Jana Kochanowskiego, a troje Politechnikę Świętokrzyską.



Tegoroczni Stypendyści Samorządu Województwa Świętokrzyskiego wraz z władzami regionu i rektorami uczelni.

Pamięci wybitnych kielczan

Piotr Burda

„Rafał Krupski i Edward Taylor – sławni kielczanie” to tytuł konferencji naukowej, która odbyła się na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Dwudniowa konferencja rozpoczęła się w auli im. prof. Malinowskiego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych UJK, pozostała część miała miejsce w Hotelu Uroczysko w Cedzynie. Uczestnicy odwiedzili też kielecki Cmentarz Stary, gdzie znajdują się grobowce rodziny Krupskich i Taylorów.

W tym roku obchodzimy jubileusz piątej rocznicy śmierci profesora Rafała Krupskiego i 55 rocznicy śmierci profesora Edwarda Taylora. Wybitni uczeni wywodzili się z Kielc. Tu się urodzili i skończyli szkoły średnie. Potem ich kariera naukowa związana była z Poznaniem – w przypadku Edwarda Taylora, w przypadku Rafała Krupskiego z Wrocławiem i Wałbrzychem.

Podczas otwarcia konferencji prof. dr hab. Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego podziękował organizatorom za podtrzymywanie pamięci kielczan, których publikacje stanowią dziś kanon w nauce zarządzania, finansów i rachunkowości. To dlatego nasza uczelnia wystąpiła o nazwanie jednej z ulic



W konferencji udział wzięli naukowcy zajmujący się ekonomią i studenci ekonomii, rachunkowości i zarządzania.

w sąsiedztwie Kampusu Uniwersyteckiego imieniem Edwarda Taylora. Był on nie tylko ekonomistą, ale także społecznikiem i patriotą, przyjacielem Romana Dmowskiego. Zajmował się głównie spółdzielczością, widząc w niej motor napędowy gospodarki. – Szkoda, że jego myśli nie zostały wdrożone w życie. Podczas przemian ustrojowych polska spółdzielczość znalazła się w kryzysie. W innych krajach, na przykład w Szwecji, jest kluczowym elementem gospodarki – mówiła prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Profesor Rafał Krupski pochodził ze znanej w Kielcach rodziny ziemian i przedsiębiorców. Od młodych lat zafascynowany był wpływem fizyki, chemii, biologii na nauki społeczne. Później w kręgu jego zainteresowań znalazła się kosmologia. Według profesora Krupskiego to kosmologia w ujęciu filozoficznym jest wynikiem poszukiwania odpowiedzi na pytanie o strukturę i ewolucję Wszechświata.

Podczas otwarcia konferencji wręczono medale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i przybliżono sylwetki naukowców.

Organizatorami konferencji byli: Katedra Zarządzania Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Księgowych nikt nie może zastąpić

Piotr Burda

Wśród nich będą przyszli księgowi, pracownicy banków. Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego odbył się ósmy finał Świętokrzyskiego Konkursu Wiedzy z Rachunkowości.

W Centrum Przedsiębiorczości i Biznesu UJK spotkali się uczniowie świętokrzyskich szkół ponadgimnazjalnych, którzy przeszli przez szkolny etap eliminacji. Finałowy test wyłonił laureatów konkursu.

Najlepszym okazał się Mateusz Wątorski z Zespołu Szkół Ekonomicznych numer 1 imienia Mikołaja Kopernika w Kielcach. – Mam rodzinne tradycje. Babcia i dziadek byli księgowymi, myślę o studiach związanych z księgowością. Lubię ekonomie, lubię matematykę – mówi laureat.

Drugie miejsce zajęła Estera Cudzik z Zespołu Szkół numer 1 imienia Mikołaja Kopernika w Ostrowcu Świętokrzyskim. Trzecie miejsce zajęła Karina Kozioł z Zespołu Szkół Ekono-



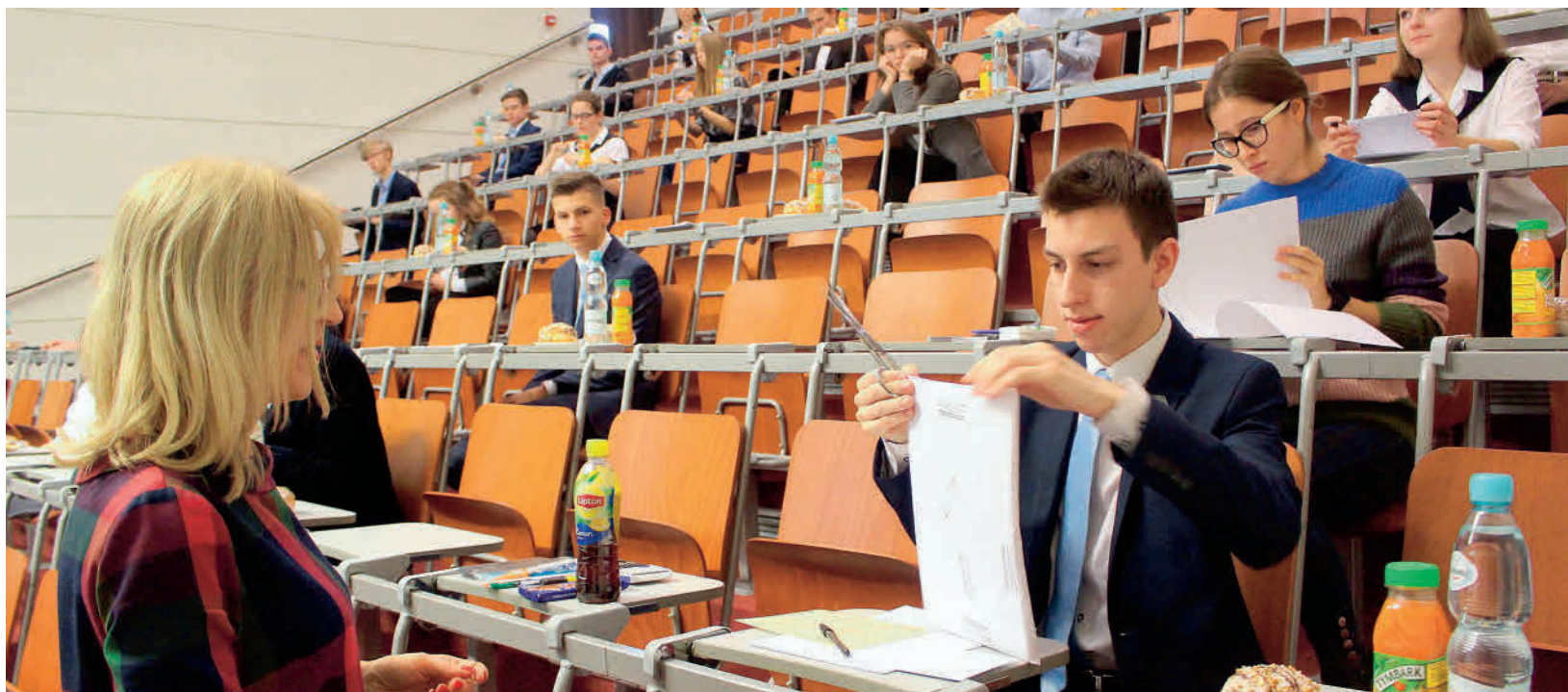
Laureaci i organizatorzy ósmego Świętokrzyskiego Konkursu Wiedzy z Rachunkowości.

micznych imienia Jana Pawła II w Staszowie. – Rachunkowość różne dzieje przechodziła i przechodzi, ale jest i będzie dziedziną, która zawsze człowiekowi towarzyszyła. Cyfryzacja, automatyzacja, digitalizacja jest postępem, ale ktoś musu tym zarządzać, ktoś

musi nad tym panować. Mam nadzieję, że w tym gronie są osoby, które będą zarządzać rachunkowością, bo człowieka w tym temacie nikt nie zastąpi – mówi Halina Gąsior-Mikulska, prezes kieleckiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

Finałiści i laureaci konkursu otrzymali nagrody od liczego grona sponsorów. Organizatorami konkursu było Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział Okręgowy w Kielcach i Uniwersytet Jana Kochanowskiego.

29 najlepszych chemików



Przed otwarciem pytań uczniowie sprawdzali czy koperta jest zamknięta.

Piotr Burda

Mieli pięć godzin na rozwiązanie testu. Najlepsi chemicy ze świętokrzyskich i śląskich szkół spotkali się na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego.

To pierwszy etap 66. Olimpiady Chemicznej. Znaleźli się w nim uczniowie świętokrzyskich szkół oraz części województwa śląskiego, którzy przeszli

przez wstępny etap.

29 licealistów spotkało się na Wydziale Nauk Ścisłych i Przyrodniczych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Przyjechali z Częstochowy, Koziegłowa, Ostrowca, Jędrzejowa i Staszowa. Najwięcej uczestników olimpiady uczy się w kieleckich liceach.

- To, że jesteście w tym gronie to już spory sukces, wchodzenie na akademicki poziom. Przed wami kolejne wyzwania. Życzę awansu do finału

olimpiady - mówiła dr hab. prof. UJK Barbara Gawdzik, dziekan Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UJK i sekretarz Okręgu Kieleckiego 66. Olimpiady Chemicznej.

Dziekan Barbara Gawdzik podziękowała rodzicom i nauczycielom olimpijczyków, którzy licznie pojawili się na uczelni.

Wyniki testu poznamy w grudniu. Pod koniec stycznia 2020 roku odbędzie się kolejna część olimpiady, która

wyłoni finalistów krajowych, którzy w marcu będą w Warszawie walczyć o tytuł laureata.

Najwięcej uczestników olimpiady chemicznej uczy się w Liceum imienia Świętej Jadwigi Królowej w Kielcach (11 osób), IX Liceum imienia Cypriana Kamila Norwida w Częstochowie (4 osoby), LO im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie (4 osoby) i II LO im. Konarskiego w Jędrzejowie (3 osoby).

Bez zbędnych kalorii, czyli Mikołajkowy Fitness

Piotr Burda

Dwie godziny ćwiczeń, spalone kalorie i mnóstwo pozytywnej energii. W Uniwersyteckim Centrum Sportu UJK poraz czwarty odbył się Mikołajkowy Fitness.

W sportowej zabawie wzięło udział 130 osób. Przez dwie godziny studenci uczestniczyli w zajęciach fitness. Powitało ich trzech Świętych Mikołajów, którzy na parkiet wjechali na rowerach. Jak przyznali, w tym roku dali odpocząć reniferom, co wynika z ich ekologicznego podejścia do życia.

Uczestnicy wykonali kilkadziesiąt ćwiczeń przygotowanych przez pracowników Uniwersyteckiego Centrum Sportu UJK. - Przygotowaliśmy specjalny zestaw ćwiczeń, który pozwoli na dobre przygotowanie organizmu do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, sylwestrowych i karnawałowych szaleństw - mówi Justyna Koło-

dziejska z Uniwersyteckiego Centrum Sportu UJK.

Kolejny zestaw ćwiczeń fitness pracownicy Uniwersyteckiego Cen-

trum Sportu przygotowują na marzec 2020 roku w Bukowinie Tatrzańskiej. Wezmą w nim udział uczestnicy 50-zimnia, czyli spotkania

z okazji jubileuszu obozów sportowych organizowanych przez naszą uczelnię w tej podhalańskiej miejscowości.



Uczestnicy czwartej edycji Mikołajkowego Fitnessu w hali sportowej Uniwersyteckiego Centrum Sportu.



INSTYTUT BIOLOGII
Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach



GLOBALNE ZMIANY KLIMATYCZNE



piątek
10 stycznia 2020 r.

INFORMACJE / PROGRAM

www.nocbiologow.pl

biologia.ujk.edu.pl